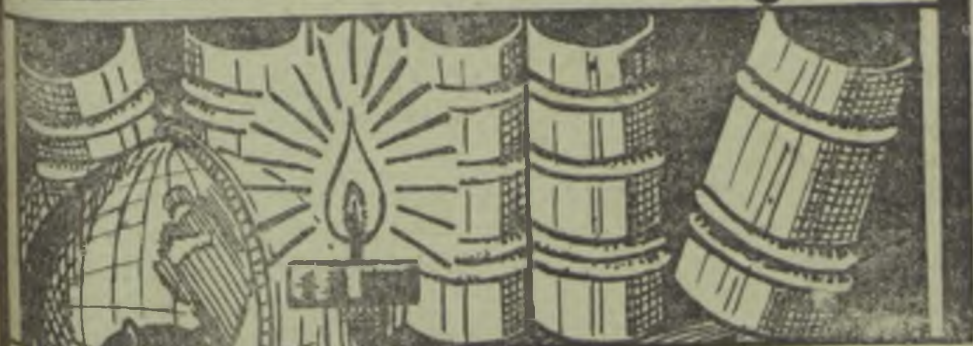


# PROMIEŃ



AD ST  
MIESIĘCZNIK  
DLA  
MŁODZIEŻY.

ROK. VI.

NR. 3

Grudzień, 1930

## TREŚĆ:

1. Życzenia świąteczne. . .
2. Poklon pasterzy.
3. Nasza ankieta.
4. Królowa Dunaju.
5. Krytykom „Promienia”
6. O naszej świetlicy.
7. Powstanie Listopadowe a muzyka.
8. Myśli i zdania.
9. Pojedynki. . . . .
10. W wigilijną noc. . .
11. Z nadesłanych czasopism.
12. Czy wiecie, że. . .
13. Kronika.
14. Dział rozrywek umysłowych.
15. Uśmiechnij się.
16. Komunikaty Redakcji.
17. Errata.

## Czy wiecie, że...

... laureatem Nobla za prace chemiczne na rok 1930 został prof. dr. Hans Fischer (z Monachjum), który jest jednym z najwybitniejszych badaczy na polu badania barwników krwi i liści. Prace jego odnoszące się do konstytucji tychże barwników, jako też opracowanie syntezy heminy, są na tem polu pracami zasadniczymi.

... nagrodę Nobla z fizyki na rok 1930 otrzymał Hindus E. Venkata Raman, jeden z największych pionierów teoretycznej fizyki. Szczególnie zasłużył się na polu badania materji.

... laureatem Nobla z literatury na rok 1930 został Amerykanin Sinclair Lewis, znany autor powieści satyrycznych, w których chłuszcze życia amerykańskich mieszczan. Jego najlepszymi utworami są: „Babbit”, „Dr. Arrowsmith” i „Główna ulica”

... nagrodę Nobla z medycyny na rok 1930 otrzymał Karol Landsteiner, Wiedeńczyk, który pracując w nowojorskim Instytucie Rockefellera dokonał szeregu ważnych odkryć dotyczących składników krwi.

... mistrzem Polski w piłce nożnej została Cracovia, wicemistrzem Wisła, trzecie miejsce zaś zajęła Legja.

... fundacja Nobla wyznaczyła na laureata za pracę pokojową na rok 1929 B. Kollogga, sekretarza stanu U. S. A., na rok 1930 zaś arcybiskupa D. Seeberloma (Szwecja). Nagroda ta wynosi 450 tysięcy zł.

... w ub. miesiącu minęło sto lat od chwili ukazania się pierwszych zapalek fosforycznych, których wynalazcą był 18-letni Francuz, Charles Sauria z Poligny, Pierwsze zapalki miały wielkość ołówka i pakowane były po 10 sztuk w pudełkach, zaopatrzonych w specjalne pocieracze i... w dokładny sposób użycia.

... w roku bież. mija stulecie republiki południowo-amerykańskiej Urugwaju, który znany jest z tego iż już trzy lata z kolei dziurzy mistrzostwo świata w piłkarstwie.

... w Ameryce, zamiast pary wodnej, użyto pary rtęci do turbin; nowa konstrukcja ta z pierwszego rzutu okazała się nieprawdopodobna, była w praktycznych próbach dobre wyniki.

... w listopadzie minęło 400-lecie urodzin Jana Nicota, który pierwszy rozpowszechnił palenie tytoniu; jego nazwiska pochodzi wyraz mikołajczyzna

... mistrzem Polski w koszykówce został poznański A. Z. S., po ciężkich walce z Cracovią.

... oficjalny spis ludności obejmujący je w Stanach Zjednoczonych A. S. 122,093,455 mieszkańców.

... we Włoszech przeprowadzono próby z helikopterm t. j. samolotem, startującym pionowo w kierunku, które wypadły bardzo pomyślnie.

Eugenjusz Żółtodziób—Mirecki.

U - W - A - G - A!

KAPELUSZE

CZAPKI FUTRA

ODZNAKI

PASKI HARCERSKIE

BUZIKI GWIZDKI

POLECA:

GALANTERJA--PAPIER

MATERJALY PIŚMIENNE

ZABAWKI

ARTYKULY SPORTOWE

DEWOCJONALJE

POLECA:

EWANDOWSKI

Ostrów - Rynek

MROWCZYŃSKI

Ostrów - Rynek 35.

CUKIERNIA—KAWIARNIA

K. SPYCHALSKI

Ostrów - Raszkowska RÓG ŻYDOWSKIEJ

Kawa z aparatu „Express”

Mleko

Kakao

Herbata

Wzane wino

Torty

Ciastka

Czekolada

Bitka śmietana

PIERNIKI

CZEKOLADKI

HERBATNIKI

CZEKOLADY

MARCEPANY

GWIAZDORKI

WINA KRAJOWE

CZEKOLADKI

---

## UŚMIECHNIJ SIĘ!!!

---

### DOBRA REKLAMA.

(Autentyczne.)

Jedną z sympatycznych koleżanek a zarazem gorliwa i gorąca czytelniczka „Promienia” (głowę dałaby sobie za niego ściąć) pragnąc zjednać dla naszego pisma jak najwięcej prenumeratorek, tak napisała na tablicy (z uczuciem!):

—Kto kocha chłopców, abonuje „Promień”!

—I ma rację! Takich więcej!

---

### NAUKOWA FIZYKA.

(Autentyczne.)

Podczas „fizy” profesor pyta: — Co powstaje po wlaniu alkoholu do wody? - Jeden z rezolutniejszych „gości” odpowiedział — Oszukana wódka (95½%), albo monopol państwowy.

---

### POKREWIEŃSTWO:

(Autentyczne.)

Profesor każe uczniom opisać wrażenia z podróży do Poznania. Jeden z nich tak mniwiwiej pisał... — Po przyjeździe do Poznania poszliśmy do ogrodu zoologicznego i odwiedziliśmy krewnych.

---

### GDY PROFESOR...

Jeden z poważnych profesor (stary kawaler) miewał często chwile roz-targnienia. Pewnego razu wchodząc do sklepu rzeźnickiego tak rzekł: Proszę o kwadrans obłożenia i pół godziny słoniny ciękłej.

---

### ERRATA:

Pozwoliłmy sobie umieścić szczegółowy wykaz omyłek z numeru listopadowego, gdyż za mało się do niego dąca dużo błędów. Nasamprzód korygujemy wyrażenia - stoletnia rocznica - które aczkolwiek jest używane, jest pleonazmem; powinno być - setna rocznica.

Nadto zauważono błędy: str. 1 zamiast oficie - ma być obficie, str. 5: Sawiński - Sowiński, 1831 - 1830, szczególnie - szczególnie, wyobraźnia - wyobraźnią, Moskwa - Moskwa, str. 13: Kas Tafari - Ras Tafari, co środa i sobota - co środa i sobota, str. 14: futyryści - pozytywiści, Konopacka - Konopnicka, str. 15: Cel naszego morza - Od naszego morza, umysłowych umysłowych, Pora i tam zauważyliśmy szereg mniejszych błędów, których jednak z powodu braku miejsca nie porzucamy.

---

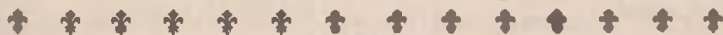
I tyle tęcz zapalisz  
na swem niebie.

# P R O M I E Ń

Ileś zamłodu życia  
wchłonął w siebie.

M I E S I Ę C Z N I K M Ł O D Z I E Ż Y G I M N A Z J A L N E J .

Organem Towarzystwa Tomasza Zana — Związku młodz gimnazj. w Ostrowie Wlkp.



Redaktor naczelny

Stefan Mizera kl VIII

Redaktor odpowiedzialny

Prof. Dr. Bogusław Moroń

## Zyczenia świąteczne...

*Każde święta a tem bardziej te najuroczystsze i najweselsze*

*Święta Bożego Narodzenia pociągają i porywają ku sobie swem pięknem i urokiem*

*zaczętnie nas, młodzież. Te błogie chwile, kiedy możemy w szczęściu i z radością*

*w domu zasiąść w kole rodzinnem około stołu wigilijnego stoją nam zawsze w pamięci*

*Te właśnie chwile, które są niejako oderwaniem się od codziennej szarżyny życiowej*

*z drugiej stron: są zjednoczeniem serc ludzkich „dobrej woli“, niech zapanują w du-*

*chach waszych i w waszych rodzinach. My takich radosnych i szczęśliwych chwil*

*z całego serca życzymy wszystkim Czytelniczkom i Czytelnikom, prosząc zarazem*

*o pamięć o „Promieniu“.*

Wydawnictwo „Promienia“.

tworzyło najrozmaitsze sentencje na cześć Najświętszej Marji Panny w języku łacińskim a specjalny tłumacz wygłaszał je w różnych językach, jedynie nie w polskim mimo, że wśród cudzoziemców tworzyliśmy większość, co dało nam wiele do myślenia. W piątek Polacy zebrali się w starym gmachu parlamentu, gdzie odbyły się obrady solalityjne pod przewodnictwem J. E. Prymasa Polski który je zagnał. Referaty wygłosili jezuita ks. ks. R. Mo-kala i E. Kosibowicz. Na zakończenie Prymas podał rezolucje, które wszyscy przyjęli z aplauzem.

Po południu zwiedzaliśmy w dalszym ciągu autobusami Budapeszt. Pomnik Millennium, o którym wspominał m. już z okazji procesji, jest wysoki 50 m. Dokola niego b. g. w kształcie półksiężyca kolumny, na których wznoszą się alegorje pokoju i wojny. Pomiędzy nimi znajdują się posągi królów i bohaterów węgierskich, wśród tych zauważyliśmy Stefana Batoroego. Przed główną kolumną wznoszą się majestatyczne postacie: Arpada i szczeni wodzów szczepów węgierskich. Naprzeciw tego pomnika znajduje się Muzeum Sztuk Pięknych z wspaniałym zbiorem średniowiecznej sztuki religijnej.

W sobotę rano udaliśmy się specjalnym pociągiem do Esztergomu odlegonego 80 km. drogi wodnej od Budapesztu w górę rzeki, celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia zwycięstwa króla Sobieskiego nad Turkami. Po przybyciu do Esztergomu u wyjścia z przystani zostaliśmy powitani hymnem narodowym, poczem przedstawił nas przedstawiciel miasta. Następnie uformował się pochód, który przeszedł w licznym mieście do bazyliki, witany entuzjastycznie przez liczne zebranych mieszkańców. Z bazyliki udaliśmy się do ruin zamku św. Stefana, na którego murach została wmurowana tablica dla uczczenia zwycięstwa króla Jana III. Na uroczystość odsłonięcia przybył ks. prymas Węgier J. E. Seredi, ks. prymas Polski J. E. Hlond, charge d'affaires Rzeczypospolitej p. Lazarus i konsul dr. Strakosz. Okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. Kosibowicz i burmistrz miasta. Na zakończenie odśpiewano polski i węgierski hymn i złożono u stóp tablicy wieńce przybrane wstęgami polskimi i węgierskimi. Późnym wieczorem wróciliśmy po 4-godzinnej jeździe do Budapesztu.

Nazajutrz przedpołudniem grupa młodzieży złożyła wianiec przed pomnikami św. Emeryka, znajdującym się na placu przy Herthy Miklos. Po południu żegnani przez kolonję polską z jej duszpasterzem i Danke m. i Węgrów odjechaliśmy z powrotem do ukochanej Polski, uniesąc ze sobą wrażenia, które pozostaną w naszej pamięci przez całe życie.

UWAGI NA CZASIE.

## KRYTYKOM „PROMIENIA”

\* Gdyby ktoś, taki sobie zwykły obserwator - śmiertelnik, a ja choć jestem współpracownikiem redakcji, też się do tego typu zaliczam, chciałoby wystawić obraz naszego pisemka szkolnego w powodzi oskarżeń, przebiegów i w morzu różnorodnych zarzutów, musiałby to zrobić w taki mniej więcej sposób:

„Promień” -- to twierdza wzniesiona na wysokim wzgórzu, na którą pada ze wszech stron ulewa kul armatnich (kaliber 21 $\frac{5}{8}$  cm.), gradły pocisków karabinowych, szrapnele, kartacze, bomby, granaty no. i oczywiście niezliczona moc kamieni. A ta mała twierdza uparcie broni się... milczeniem, które jest znakiem... ironji względem ni-przyjaciół (ich więcej w tym wypadku zajmują zaciekli a często złośliwi „krytycy” (sic!)).

Gdy odrzucimy wszelkie obłonki i popatrzymy wprost w oczy liczącym „krytykom” *Promienia*, wtedy człowiek dostaje zawrotu głowy, nota bene wynika z tego śmiertelna choroba t. zw. „krytykofobia”. Co zaś dopiero mówić o redaktorze naczelnym (Oj! ta hidaczyna się poci i jęczy). Adwersiom krytycy z całą premedytacją wytaczają najrozmaitsze zarzuty ze swych „mądrych głów” i wychodzą one nie tylko z ust kolegów (eh, tych czasami nie warto słuchać) i koleżanek (tym się to wybacza), ale nawet sypią na niego hojnie „osoby wyższe”.

A ile tych krytyków jest i jak owe zarzuty wyglądają? O Allahu, policzyłbyś ich na palcach rąk i nóg... swych wiernych. Każdy sypie jak z rękawa a co się przy tej sposobności za „powiedzonka” słyszy? Uszy słuchają! Każdy mówi: powinno być to, niepotrzebne jest tamto, za mało jest czegoś, za wiele tamtego, to jest zerżnięte (to racja!) a tu pełno błędów i błędów, czogo correcta, zresztą człowiek jest omylny). Jedna nawet osoba powiedziała (autentyczne): W „Promieniu” powinno być więcej białego, niż czarnego (domyślne: struku.)

Szczególnie zaś celują w tej głębokiej zaiste i pełnej mądrości „krytyce” zawsze negującej, koledzy z klas średnio-wyższych (ci ostatni głównie) i oczywiście koleżanki, które swe zainteresowanie „Promieniem” wyrażają w bardzo wielkiej ilości abonamentu w liczbie aż... (a może więcej)... 65!!!

Reasumując więc wszystko i rozpatrując te góry krytyk dochodzi się

do przekonania, że właściwie poco ten *Promieni* wychodzi. Trzeba „bude” zamknąć! Lecz tu „stop”.

Wszystkim tym mędrkom odpowiemy: Nie damy, aby upało pióro, które chlubnie spełnia swą misję wśród młodzieży już 6 lat. Jeżeli ktoś ma coś do powiedzenia, niech to sformułuje pisemnie, jawnie. Trzymajcie się zasady: Verba volant, scripta manent! Nasze redaktorskie progi dla każdego są otwarte a każda nadesłana rzecz znajdzie odpowiednie miejsce czy na łamach „Promienia” czy w . . . koszu. To zależy od Was, Koleżanki i Koleżki! Jeżeli „Promień” Wam się nie podoba, to powinniście przede wszystkim siebie obwiniać. Na Was spada ta odpowiedzialność!

My wołamy nien-tannie: piszcie, piszcie i jeszcze raz, piszcie! Niech redakcja płynie w powodzi . . . artykułów, które mogą dotyczyć wszelkich dziedzin (nawet fizyki i matematyki!). Kolegom zaś, którzy się czasami tak delikatnie wyrażali o „Promieniu” życzymy powodzenia w zawodzie . . . dziennikarskim albo . . . ? (wyrażenie skonfiskowano!).

Życząc więc wszystkim krytykomanom, sceptykom i pesymistom Wesołych Świąt, wnosząc na cześć ich gadulstwa i zapatrywań okrzyk: A ha!! Prosimy natomiast o przesyłanie nam krytyki rozumnej chociażby nawet ostrej.

Sądzę, że należy skończyć, więc żegnam!

Współpracownik „Promienia”

## O naszej świetlicy.

Motto: . . . „Alma Mater Ostrowiensis  
boi się sądu przysięgłego  
historyka szkolnictwa .  
(Dr. prof. T. Eustachewicz)

Młodzież dzisiejsza, szczególnie na terenie naszego gimnazjum, skupia się w różnych towarzystwach, aby zaprawiać się do przyszłej pracy społecznej. Żadne przeszkody nie są w stanie odwrócić młodego pokolenia polskiego od obranego kierunku. Dzisiaj z radością należy powitać nowy wyrostek uczniów naszego gimnazjum.

Ku uczczeniu dziesięciolecia istnienia niepodległej Polski, uczniowie uili własnymi siłami urządzić i odpowiednio wyposażyc świetlicę. Dyrekcja przyniosła się do tego projektu i przeznaczyła na ten cel największą salę w dzie. Po rocznej działalności „Komitetu Świetlicy” zdolano z groszowych wszystkich uczniów zakupić pięć dużych szaf oraz stoł ping - pongowy. W tych fuch znajdują swe pomieszczenie sekretariatu, biblioteki, akty archiwalne



towarzystw i inwentarz czytelní a chłopcy najprzyjemniejsze chwile spędzają przy tal-ling-pangowym. Na zebraniu delegatów poszczególnych klas jeden na dzieięciu uczniów chwalono wybrać stały zarząd, który ukoństytuował się na najbliższem walnem zebraniu.

„Komitet Światlicy” skupia w sobie wszystkie towarzystwa gimnazjalne i sta- a się o dobro tych organizacji. „Komitet Światlicy” powinien być organizacją wiecz-otrwałą.

Fakt ten, wzięty z życia naszej młodzieży, zbija pesymistyczne zdania współ- zesnych o pokoleniu powojennem. W młodzieży istnieje jeszcze dużo d'cwęg du-cha i jest ona zdolna do czynów wielkich. Z kład nasz może się chlubić tą młodzieżą, która już teraz zabiera się do owocnej pracy organizacyjnej i dlatego „Alma Mater Ostroviensis nie boi się sądu przyszłego historyka szkolnictwa”.

M. K.

## Powstanie Listopadowe a muzyka.

(ciąg dalszy)

Wszystkie nastroje, przejmujące Polaków w latach 1830 i 1831, znalazły swych piewców w całej Finlandze młodych wiekzów, jak R-ald Suchodolski, Gaszyński, Goszczyński, Wincenty Pol, Stefan Witulski i in- to ich to utworów dorabiano melodyje a z braku melodyj swoich zaczęto- kowano także melodyje obce. I tak w pamiętny wieczór w dzień 29. listo- pada grano w Teatrze operę Aubera „Niema z Portici”. Do dźwięków polnej- z aryj napisał kilka dni później Goszczyński pieśń „Polska powstająca” („Ojczyzna długo gnębiona”). W podobny także sposób po upadku powsta- nia zużytkowano arję z opery Holtei'a „Der alte Felektarr” do pieśni J. Mo- zera, w tłumaczeniu J. N. Kamińskiego „Walecznych tasiąc opuszcza Warszawa”. Nawet kobiety biorą udział w twórczości muzycznej w tych zasa-ach, n. p. do słów W. Pola.. Dalej, dał je d'iewiczęta” napisała melodyje pieśnią- solentnia Kornela Olszewska, później za małżenka p'sty. A melodyje do ma- jęśni tej z autera „Leć liście z drzewa” ułożyła Agnieszka Ziętko-owa, później- pani Późniakowa, korzystając z motywów żmudzkiej dumki, którą- wał w Mostach w Galicji powstaniec Żmudzin.

Wiele zaś melodyj, których wielka moc w tych rzeczach powstała, jest anonimowego pochodzenia. n. p. „Wara z granic płotni służy” melo- dia napisana z okazji utraty nóg przez generała rosyjskiego Sichonami- a bitwie pod Grochowem, pieśni różnym formacjom dedykowane, jak śpiew

ulanów 2-go pułku „Jak wspaniała nasza postać”, kosy ni rów „Dalej chłopcy bierzwa kosy”, piosenka 16 go pułku piechoty liniowej „Woj tatulu, co to znaczy” napisana przez hr. Kowalskiego „Śpi w Wołyniaków”, „Oto już p... pieśń jazdy wołyńskiej „Hej kozacze w imię Buha”, marsz korpusu Ram... Dalej chłopcy tylko zwawo i t. p. Najcenniejszym źródłem do poznania muzyki powstania listopadowego jest dzieło J. Horoszkiewicza p. t. „Wspomnienia roku 1830 - 31” (Pieśni, pieśni z muzyką, marsze wojska polki... odnoszące się do tej epoki), wydane w Lipsku w r. 1881 w drukarni G. Rodera.

Przy powierzchownem choćby przeglądnięciu całej literatury muzycznej stwierdzamy, że polska pieśń narodowa została właściwie stworzona podczas powstania listopadowego. Pieśni te krzepiły naszego ducha aż do roku 1918 w. którym przestały być aktualne, i w którym stanęliśmy nagle przed pustką. To bogactwo pieśni z powstania listopadowego pozwala nam odczuć nastroje tych czasów, ich nadzieje, zapały, radości, rozpacz i rezygnację. Muzyka, będąca w związku z powstaniem listopadowym, jest tym pośrednikiem, który zbliża nas do tego, co się działo w sercu idących na Belwedera, pod Staszek, Gruchów i Ostrólkę, co się działo w duszy emigrantów, grupami wlokących się w stronę Francji, w duszy tych, co pozostali w ojczyźnie, ale w niewoli.

(Koniec)

Sol.

### MYŚLI I ZDANIA:

*Kto w każdym kielichu usta macza, z żadnego nie pije!*

/Fuller/

*Czy jesteś pasterzem czy jednostką w trzodzie?*

/E. V. Cooper/

*Często więcej zbliżamy się do mądrości nachylając się, niż  
uzhijając się w górę,*

/Wordsworth/

*Uprzejmość nie kosztuje a nie mało za nią kupić można.*

/L. Mantagne/

*Każdy może pobłądzić, lecz tylko głupiec upiera się  
przy swym błędzie.*

/Cycero/

zebrał ESEM.



## POJEDYNKI PRASOWE NA ŁAMACH „PROMIENIA”

Notujemy z radością dalsze składki i wezwania, które świadczą, iż Koleżanki i Koledzy na wyżsigi „bój zacięty wiodą wraz”.

Podjmując wezwanie „Zjednoczonych” składam 1 zł. i zarazem wzywam na pojedynek kol. kol. Górecką, Musiałównę, Dankowską, Kuberzanę i Obarską oraz k-l. kol. Piątką, Stachowiaka i Talarczyka.

Lechosława Lassocińska

Składając na cele „Promienia” 3 zł. wzywamy koleżanki: C. Górecką, J. Rychwalską, H. Jankowską z kl. III, oraz kolegów: M. Lassocińskiego, A. Zbrowskiego i B. Idziora z kl. I do dalszych datków,

Frelkiewiczówna — Kapalczyńska — Tarzewska

Składając 1 zł. wzywam koleżanki L. Gąsowską i T. Dąbrowską oraz kolegów: J. Kowalaka i K. Kubickiego

M. Matecka

Wezwane przez „Zjednoczone” składamy 2 zł. wzywając na pojedynek koleżanki E. Kleczewską, T. Dankowską, U. Heckówrę, J. Stawicką oraz kolegów R. Kościelaka, W. Rogalewskiego, G. Stachowiaka i S. Piątkę.

Roszakówna — Buchwaldówna

Składając 1 zł. wzywam kol. A. Szlachtę, Wł. Sokola, A. Kowalczyka i A. Kedziore.

Wł. Kolodziej.

Składam 1 zł. i wzywam koleżanki: I. Nowakowską, Z. Przybylską, L. Cegielską, H. Szczodrowską i M. Szeplikównę

M. Zdanowska

Wzywając kol. U. Kryszkiewiczównę i kol. Majewskiego, składam 1 zł

Józef Mielcarzewicz

Składając na cele „Promienia” 5 zł. wzywam do dalszych składek koleżanki Z. Bauerównę, Z. Pszeniczną, H. Sinnerównę oraz kol. M. Ciesielskiego, Z. Mu szyńskiego, J. Bilińskiego i R. Kerna.

Edward Matczak

Składam 1 zł. wzywając kol. St. Maciejewskiego, M. Konrodego, J. Nadobnego i B. Budwiaka

Roman Finke

Składam 1 zł. wzywając kol. B. Trąpczyńskiego, J. Talarczyka i A. Urbaniaka

Marjan Duczmal

W ostatniej chwili nadesłali:

Składam 1 zł. i wzywam do dalszego pojedynku kol. Kalakównę i kol. kol. M. Ciesielskiego i J. Leje.

Janusz Hartwich

Wzywając kol. kol. M. Strazińską i B. Laskowską, oraz kol. kol. stud. B. Laskowskiego, Józefa Nowaka i J. Stankowskiego składam 3 zł.

Wiktor Kasprzak

Składam na cele „Promienia” 1 zł. wzywając kol. kol. M. i D. Wrobinskie, Chodorowską i Blaszkowiczównę, oraz kol. kol. Frelkiewicza, F. Negalki i J. Nowickiego

Wilhelm Sinner

Daję na cele „Promienia” 1 zł. wzywając kol. kol. E. i H. Kotowskie, M. Zborowską i Malecką, oraz kol. kol. H. Kalwińskiego i T. Rynowickiego.

Józef Kowalak

Wzywając kol. kol. Wolańskiego, Namysła, Piechowiaka, Kalwińskiego, Sobczaka i Wiertelaka składam 1 zł.

Witold Gawęcki

Wezwany przez „Zjednoczone” i kol. Namysła składam 3 zł wzywając razem kol. kol. Jadwigę Kapalczyńską, Zofję Schmittównę, Martę Grzesiekównę i Lu Mertczankę oraz kol. kol. stud. B., Jezierskiego, Miecz. Marciniaka, Jurka Sokólnickiego z Poznania, A. Kowulczyka i J. Woźniaka.

Stefan Mizera

Wezwana przez „Zjednoczone” składam 1 zł. na cele „Promienia” wzywając do dalszego pojedynku kol. kol. H. Sinnerównę, Z. Gąscwską, Bruchowicką i Majchrzakównę.

Scheuerówna

VIVANT SEQUENTES! !

(ciąg dalszy nastąpi)



POPIERAJJCIE „PROMIEN”



## W wigilijną noc...

Nowelkę niniejszą autor dedykuje  
koledze Józefowi Chocieszyńskiemu.

Ponura, jak cała ziemia Sybiru, noc pochłonęła w swe przepastne  
czeluści nędzne, otulone śniegiem chatki „katorżników”.

Wicher wył przeraźliwie, wygwizdując szatańską jakąś arję, której  
dzikie skowyty napępniały ziemię złowieszczem echem.

Z za ciemnych chmur spozierał lekliwie księżyc a jego mdłe światło  
pozwalalo dojrzeć wśród zamieci otuloną w futra sylwetkę woźnego z miej-  
scowego urzędu. Kłął siarczyście naczelnika, że w podobną porę kazał mu  
przesyłać jakąś tam przesyłkę i to jeszcze z Polski, dla buntowszczyka, którego  
teraz osadzili tu, na Sybirze, by odpokutował za nieposłuszeństwo względem  
Czara.

„Iwan Sawicki — mrucał niezadowolony, spoglądając na kopertę —  
czert jego pobieri.”

Przystanął nagle, bo do uszu jego doleciał jakiś rzewny a radosny  
zarazem śpiew. Cichł w miarę, jak wicher gwałtowny się zrywał, zanikał,  
lecz za chwilę wybuchał fanfara uwielbienia i skargi, wrzutu i rozpacz.

Pieśń ta płynęła z najbliższego baraku, gdzie migotliwe blaski lucz-  
wa oświecały kilkanaście postaci, siedzących wokolo ubogiego, okrytego skó-  
rzanym tapczanu, na którym leżał dogasący powoli człowiek.

Na dziwnie szlachetnem jego obliczu rysowały się cierpienie, ból we-  
wzrosty szarpał mu wnętrzności, bo ciężkie westchnienia wydobywały mu  
się z postrzępionych płuc.

Tymczasem po surowych, zarośniętych twarzach zebranych polskich  
gnańców sływały łzy. Zebrali się u chorego przyjaciela, by w wigilijną  
noc pogwarzyć o minionem szczęściu, o kraju rodzinnym, by drubowi swemu,  
któremu mu na łożu śmierci dać choć odrobinę szczęsnego ukojenia, zapomnia-  
cia.

Wtem chory poruszył się niespokojnie, powiódł gorączkowym wzro-  
kiem po współwynańcach i po chwili wyrzucił z widocznym trudem:

„Bracia... jakże mi ciężko... umierać z przekleństwem matki... nie  
chciała zrozumieć... że ojczyzna mnie potrzebowała... chciała mnie jedy-  
nie mieć przy sobie... gdy uciekłem do powstania... przez gardło nie  
chciała mi przejść... Boże!... przeklęła, żem niebaczny opuścił ją na sta-  
wie... ale przecież ojczyzna... Boże!”

Brakło mu sił, z głuchym jękiem opadł na służący mu za poduszkę

pek skór i tylko wzrok utkwil w stojącą obok, przygotowaną przez kołegów choinkę a w oczach zażyły mu dwie, duże łzy—wdzięczności.

„Bracia, wyszeptal prawie jak wam dziękować... nie opuściliście chorego wygnańca... i to dzisiaj Wigilia... hej!... Matny Boże... hen daleko... może matka stara syna ocz kuje... Nie... jam przeklęty... jednak... Maryol nie pozwól, bym zginął bez pojednania się, bez Jej błogosławieństwa... matko przebaczi!...

Zaka znalazł głuch, kręw ukazała mu się na zsmiałych vargach. Obtarł usta rękawem zgrzebnej koszuli i wyszeptal błagalnie: Bracia, zaśpiewajcie! Ojczyznę, matkę na pannieć mi przywleźcie!... Może już nie chowa wiary do swego Janka... ach! ja kżebym pragnął pojednania z N ią...

Kilka drżących głosów podjęło pieśń zrazu cicho, potem coraz głośniej i śpiew ten roś, potężniał.

Biedne serca polskich zesłańców streszczały w nim całą swą rozpacz i ból.

„Bóg się rodzi, moc truchleje... — w ponurą noc płynęła do stóp Najwyższego skarga męczenników narodu polskiego.

Chory z widoczną ulgą słuchał pieśni, przyknął oczy a echo wspomnień rozsunęło przed nim przyczą nie marzeń. Zaskubany w pieśń rzucił nie zauważył nawet wejścia woźnego. Dopiero kiedy przez otwarte drzwi wpadł wiatr i poruszył wycieczym nad tapczanem obrazem Czesłochowskiej, spojrzal z wyrzutem na carskiego służalca.

„Iwan Sawicki” — rzekł woźny, wybiegając z zanadtu list. Jan drgnął, w gasnących już oczach zapłonął ogień nadziei, oczekiwania. Prawie, że ostatkiem sił ułóżył się na posłaniu i odebrał list z rąk woźnego. Szybko rozdarł kopertę i urzniętymi z nagła zrazu wżrażeń rękami wydobyl paczkę polskich, wigilijnych opłatków.

Znikru homidł nagle, szeroko rozwarł oczy, z których wyjrzało radodne ukojenie... i nagle gwałtowne złochanie rozdarło mu piersi. Tułł do siebie zroszone łzami opłatki, całował je w niemiem uniesieniu.

„Więc matka... pamięta o swym kochanym Janku... jest więc dobroć... jest Bóg... tyle lat bez wieści, aż dziś... w Wigilijną noc... przesyła jedynakowi przebaczenie... tak długo prosilem Maryję o to... dziś... gdy życie kończę... Dzięki... dzięki...”

I przed oczyma daszy chorego Jana staje wizja nieskończonej dobrej roli Matki Czesłochowskiej. Utkwil rozpalony wzrok w jej wizerunek, wiatry nad tapczanem a usta jego szeptały żarliwe słowa dziękczynienia. Powoli błogość sływała do jego duszy, nie czuł nawet klucza w piersiach. Nagle oblicze Bożej Rodzicielki odwróciło się, usł Jej głową ukazują się jakis wizerunki, zbliżają się, tworzą światło i ciepło. Otacza ją chór aniołków, śpiewających jakąś dziwną melodyję świętą a ona zbliża i wzywa go do siebie.

„Marjo . . . zabierasz mnie . . . a Polska? . . . Zmartwychwstanie? . . .  
 . . . Dzięki Ci Marjo . . . Polska wolna . . . wolna . . . wolna”  
 Powoli zaczyna tracić świadomość . . . głębokie westchnienie . . .  
 . . . i koniec.

Rzewnie płynęła pieśń wygnańców: „Lulajże, Jezuniu” . . . a dusza Ja-  
 na uleciała do wieczności.

W wigilijną noc . . .

Klemens Misiak

### Z NADESLANYCH CZASOPISM.

„Skaudal” w „ORLĘTACH” nr. 3 — Redakcja Orłat pozwoliła sobie umieścić na łamach swego pisma uszczypliwe uwagi pod adresem naszym z prośbą o umieszczenie sprostowania, że wiersz „Gdynia” podpisany „Odziu” jest wierszem Zbigniewa Jasińskiego, drukowanym w nr. 9 R. II. Orłat. Czynimy to z pełną satysfakcją! Pozwolimy sobie jednak zaznaczyć, iż wszelkie uboczne uwagi i wskazówki są niepożądane i nie na miejscu, oraz świadczą o złej woli Redakcji „Orłat”. Pozatem tytuł rubryki najlepiej mówi o tem; zresztą odpowiedzieliśmy redakcji „Orłat” listownie. Trzymamy się zasady: Od broni, którą się walczy, ginie się!

ORLETA — Poznań - Nr. 1-2-3-4 .mies. młodz. gimnazjalnej.

SWIT — Kalisz - Nr. 1-2-3. mies. uczniów gimn. męskiego im. T. Kościuszki.

NA LAWIF SZKOLNEJ — Wilno - Nr. 6-7 .pismo młodzieży żeńskiej

Najwięcej z pisma koleżanek podobała nam się . . . odpowiedzi redakcji.

OD NASZEGO MORZA — Grudziądz - Nr. 18-19-20. dwutygodnik dla młodzieży. Pismo poświęcone propagandzie morza i Pomorza, bardzo d. brze spełnia swoje zadanie. Życzymy powodzenia!

PIERWIOSNEK — Śrem - Nr. 1-2 -mies. młodz. gimnazjalnej. Krytykę, o którą prosili nas koledzy, umieścimy później.

Z POD CZAPKI UCZNIOWSKIEJ — Poznań - Nr. 1 - pismo gimn. męskiego im. Marji Magdaleny. (Numer letniskowy). Dziwimy się, dlaczego nie otrzymaliśmy innych numerów zamiennych.

POD ZNAKIEM MARJI — Zakopane - Nr. 1-2-3 .mies. sodalicyj marjańskich szkół średnich.

JUTRZENKA — Siennica - Nr. 5-Rok XII-mies. uczniów seminarjum państw. Nie otrzymaliśmy dalszych numerów zamiennych.

W WSCHODNICH RUBIŻY — Złoczów - Nr. 1 - dwumiesięcznik uczniów seminarjum T. S. L.

## KRONIKA

Z powodu tego, iż niewszyscy sekretarze nadesłali na czas (a nawet w ogóle) sprawozdań i recenzyj z działalności poszczególnych kół, nie ogłaszamy w tym numerze kroniki w ogóle. Zwracamy jednak uwagę, żeby podobne traktowanie sprawy nie powtarzało się!

## DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

redagowany przez „W. Z. R.”

Dobre rozwiązanie zagadek z nr. 2 „Promienia” nadesłali: Kotowska; Antos, Kleczewska M; Pawluczyk; (nagroda); Macius (nagroda); Beł (nagroda); Blaszkowicz; Atram; H. M; S. S. Esik; M. o; g Fiold; Strzala; Miś; Orli Nos; Józ o; G. Athos; Szarotka; Grot; D. iabala; H. fajstos; Mikrus; Sępi Dziób. Ajel, Gomółka. Szczecińska. Stes. Jotel. Blaszkowiczówna, Bobu, Scmirimis. Jeni, Zbroja

## ARYTMOGRAF (5 pkt.)

Na miejsce cyfr wstawić odpowiednie samogłoski. Całość da rozwiązanie.

W Sp5rc36 g d7 b1dz36sz u1d.2wcz6, t1 w36śc 2 n5s z5n36ś Sp5rt5n2m. t4 212 h4j36c n5sz l6g1, w36rn7 g12s2w3 3ch pr5w.

## LOGOGRYF (4 pkt.)

Ułożyć 13 wyrazów, których początkowe litery czytane pionowo dadzą i razwiśko poety z XVII w.

Znaczenie wyrazów: 1) Roślina 2) Wyspa przy Ameryce 3) Papież z X w. 4) Rzeka w Europie 5) Uczony grecki 6) Imię 7) Przyjaciel Epaminondasza 8) Włoski czesny piarż 9) Syn nocy z Mitologii greckiej 10) Małpa 11) Miasto w Ameryce 12) Poeta polski z XVI w 13) Tytuł dzieła Kraszewskiego.

Termin oddawania rozwiązań upływa z dniem 20 XII. 1930r.

## KOMUNIKATY REDAKCJI:

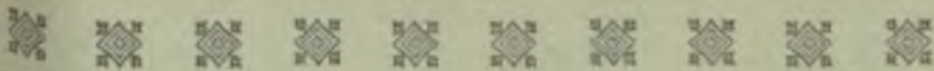
Wszelką korespondencję do redakcji „Promienia” i pisma zamknięte należy skierować pod następującym adresem: Stefan Mizera, Ostrów Wielkopolski, Fabryczna II. - Redakcja „Promienia”.

ERRATA: Poprawiamy omyłki i błędy. W pojedynkach łańcuszkowych. Kowalak zamiast kol. Rynowickiego wezwał kol. Rychwalskiego oraz Makowskiego.

W rubryce „Uśmiechnij się!” zamiast profesor ma być — profesorów, mniej więcej — mniej więcej; str. 2 ogłaszamy więc — ogłaszamy str. 5 ręk — str. 6 Ostrowiensis — Ostroviensis str. 13 Na ławie szkolnej — Na w wie szkolnej.

W odpowiedzi na liczne zapytania skierowane do nas w sprawie „Promienia”, „PROMIEŃ” w gimnazjum żeńskim, komunikujemy powtórnie, iż takowe obłąka naczelna kolportarka kol. abiturjentka H. Mirtczanka; pozynią zaś jej jest kol. Z. Baurówna. Do nich więc należy zwracać z wszelkimi sprawami, które dotyczą „Promienia”.





# GWIAZDKA NADCHODZI



## Chcesz ładny prezent kupić?

OZDOBNE WODY KOŁOŃSKIE, PERFUMY, KARTONAŻE (KASZETKI) MYDŁA W KARTONACH, MANICUR, NESESERY DLA PAŃ I PANÓW W WIELKIM WYBORZE PO CENACH ZNIŻONYCH.  
POLECA:

Drogerja Centralna  
Stefan Kaczyński

OSTRÓW—

RYNEK 14

**UWAGA!**

**UWAGA!**

PRZY ZAKUPIE GWIAZDKOWYM UDZIELAM 15% RABATU



## Skład i pracownia obuwia

S P R Z E D A J E

po cenach fabrycznych

**ŚNIEGOWCE**

**KALOSZE**

oraz wykonuje naprawę tychże

OSTRÓW

**JAN KUBERA**

WROCLAWSKA 9

Odbito we własnej drukarni na maszynie typu „RoNec”

uczniów gimn. pod kierownictwem Pol. Pol. i. Marta i N. Kasprzaka.

---

---

# KSIĘGARNIA POLSKA

właśc. Józef Kohlmann

UL. KOLEJOWA 10.

## Poleca na raty:

### KSIĄŻKI SZKOLNE I POWIEŚCIOWE

SIENKIEWICZ:

TRYLOGJA (6 tom.) - - - - - zł.

KRZYŻACY (2 tom.) - - - - - zł.

W PUSTYNI I W PUSZCZY zł.

REYMONT

CHLOPI (4 tomy) zł.

ARCT

SŁOWNIK OBCYCH WYRAZÓW zł.

“ “ ORTOGRAFICZNY zł.

KONCEWICZ

“ “ LACIŃSKO POLSKI zł.

WĘCLEWSKI

“ “ GRECKO POLSKI zł.

ROMER:

POWSZECHNY ATLAS GEOGRAF. (opr. płóc.) zł.

ATLAS POLSKI WSPÓLCZESNEJ zł.

Dla dzieci na gwiazdkę książki  
w wielkim wyborze.

---

Czekolady



Marmeladki

Cukierki



Wafle



Pierniki

Pierniki

POLECA

„GOPLANA“

---

---